

Ograniczenia dewizowe w St. Zjednoczonych

Zwyżka dolara i funta — Zniżka franka francuskiego

WASZYNGTON, 17.1. Wśród projektów, które wpłynęły do Izby, znalazły się przepisy dewizowe.

Pełnomocnictwa ministerstwa skarbu na mocy tego projektu zostały rozszerzone.

Osoby prywatne w przyszłości będą musiały wykazywać się specjalnym zezwoleniem, upoważniając je do zakupu, względnie sprzedaży dewiz.

WASZYNGTON, 17.1. Dziś odbyły się w Iloie senatu narady nad projektami finansowymi i monetarnymi prezydenta Roosevelta. O godzinie 15.00 w obecności senatorów demokratycznych, z czego należało większość, że projekty te zostaną uchwalone przez senat bez trudności.

WASZYNGTON 17.1. Rekonstrukcja Finance Corporation zawiązała zakupić złota kapturki, ogłaszając zawieszenie sprzedaży certyfikatów na złoto.

LONDYN, 17.1. Gabinet brytyjski zastanawiał się nad zarządzeniami Roosevelta.

Naogół zarówno w Londynie jak i w Waszyngtonie, jak i decydujących o kursie City przeważa pogląd, że osłabienie kursu franka francuskiego, spowoduje wzrost cen, co nie ułatwi, lecz utrudni, lub przyspieszy porozumienie 3-ech wielkich walut: funta, dolara i funta szterlinga.

W związku z ostatnimi zarządzeniami Roosevelta w ciągu dnia wczorajszego nastąpiła lekka zwyżka dolara i funta oraz lekkie osłabienie kursu franka francuskiego. Zatrzymanie się spadku dolara tłumaczyć należy tem, że w chwili urzędowej należało do ograniczenia wahań dolara do stosunkowo wąskich granic, waluta amerykańska wzbradzała zaczynała większe zaufanie niż dotychczas.

Wahania funta odzwierciedlają do pewnego stopnia wahania dolara. Co dotyczy franka francuskiego, spadek jego tłumaczony jest obawą odplywu z Francji kapitałów amerykańskich z chwilą względnego ustabilizowania się dolara. Obawy te uzasadnione, gdyż odplyw ten nie powinien przybrać większych rozmiarów.

Wahania trzeci wyżej wymienionych walut charakteryzują następujące kursy, notowane wczoraj na giełdach europejskich:

Na giełdzie paryskiej kurs dewizy nowojorskiej wyniósł wczoraj przy otwarciu 15.90 wobec 15.66 onegdaj przy zamknięciu kurs dewizy londyńskiej wzrósł z 80.45 do 80.60.

W Zurichu notowano Nowy Jork onegdaj 3.18, wczoraj 3.23 i pół. Kurs Londynu wzrósł z 16.33 do 16.37. Kurs Paryża spadł z 20.32 do 20.26 i jednej czwartej.

W Londynie notowano za funt 5.05 i jedną czwartą dolarów (onegdaj sze zamknięcie 5.11). Paryż przy otwarciu notowany był 80.90 (onegdaj sze zamknięcie 80.59), lecz potem poważnie osłabł.

Giełda warszawska notowała wczoraj kabeł na Nowy Jork 5.51 wobec 5.47 onegdaj. Kurs czeku 5.48. Londyn wzrósł z 28.08 czeku do 28.12, natomiast Paryż spadł z 34.92 do 34.89.

Ostatnie pociągnięcia walutowo-finan-sowe prezydenta Roosevelta odbiły się głośnie echem również w Polsce. W ciągu jednego roku ubiegłego Polska tak dalece oderwała się od waluty dolarowej, że obecnie już zarządzanie amerykańskie ma na nią bezpośredni wpływ na naszą sytuację gospodarczą.

Zamierzenia prezydenta Roosevelta ustabilizowania dolara na poziomie 60 proc. dawnej jego wartości mogą mieć

wpływ tylko w dziedzinie zmniejszenia długów, zarówno państwowych jak i prywatnych.

Nasze zadłużenie zagraniczne wobec spadku dolara i funta angielskiego zmniejszyło się znacznie. Na pożyczkach dolarowych wobec spadku dolara dolarowy zyskał dotychczas — jak wiadomo — około 940 milionów zł. a na spadku funta blisko 65 milionów złotych. Stabilizacja dolara na niższym od obecnego kursu poziomie zyski te podniósłaby jeszcze. Prywatne życie gospodarcze w Polsce zyskało na spadku dolara więcej, niż państwo, zmniejszając bardzo wydatnie swe obciążenie.

Gdyby dolar rzeczywiście został ustabilizowany według zamierzeń prezydenta Roosevelta mogłoby to wywrzeć wpływ na układy dobrowolne,

zawierane między stronami co do spłat zobowiązań prywatnych w dolarach. Dotychczas spory o spłatę zobowiązań dolarowych były utrudnione wobec niepewności kursu dolara. Przeważnie układy te zawierane były przy obliczeniu dolara na połowie jego dawnej wartości, bieżących notowań giełdowych. Stabilizacja dolara na pewnym punkcie ułatwiłaby te rozrachunki i szybsze doprowadzenie do układow.

To są dwa najpoważniejsze skutki gospodarcze, jakie wywołać mogłaby w Polsce stabilizacja waluty amerykańskiej.

Podkreślić należy, że obecnie w Polsce banknotów dolarowych znajduje się w obiegu ilość stosunkowo minimalną. Zmniejszyły się również bardzo poważnie wkłady dolarowe w instytucjach bankowych.

Dożywotnie więzienie za szpiegostwo

Sąd doraźny w Ostrowie Mazowieckim rozpatrywał sensacyjną sprawę pięciu Niemców oskarżonych o uprzedzenie szpiegostwa.

Wczoraj w południe sąd doraźny ogłosił wyrok, którego mocą skazał 28-letnią Marię Mohr na 42-letniego Wiktora Nowaka na dożywotnie

więzienie z pozbawieniem praw; 30-letniego Adolfa Sommera na 10 lat więzienia i pozbawienia praw; zaś sprawę przeciwko parze małżeńskiej 48-letniemu Hermanowi i 43-letniej Luizie Illguthorn sąd prze-kazał do rozpatrzenia w trybie postępowania zwykłego.

Zakładnicy za 3 Bułgarów

Trzej Niemcy uwięzieni w Sowietach

Korespondent berliński „Daily Express” donosi:

Rząd sowiecki uwięził trzech Niemców, jako zakładników za trzech Bułgarów — Dymitrowa, Popowa i Tanewa. Zarządzenie to jest następstwem bezskutecznych dotychczas starań rządu sowieckiego

go o „deportację” niewinnych przez sąd lipski Bułgarów do Rosji.

Uwięzieni Niemcy są urzędnikami firmy niemieckiej w Rosji. Grozi im proces o sabotaż.

Będą oni uwolnieni tylko w zamian za wydanie trzech Bułgarów.

Dla „Lufthansy” i „Lotu”

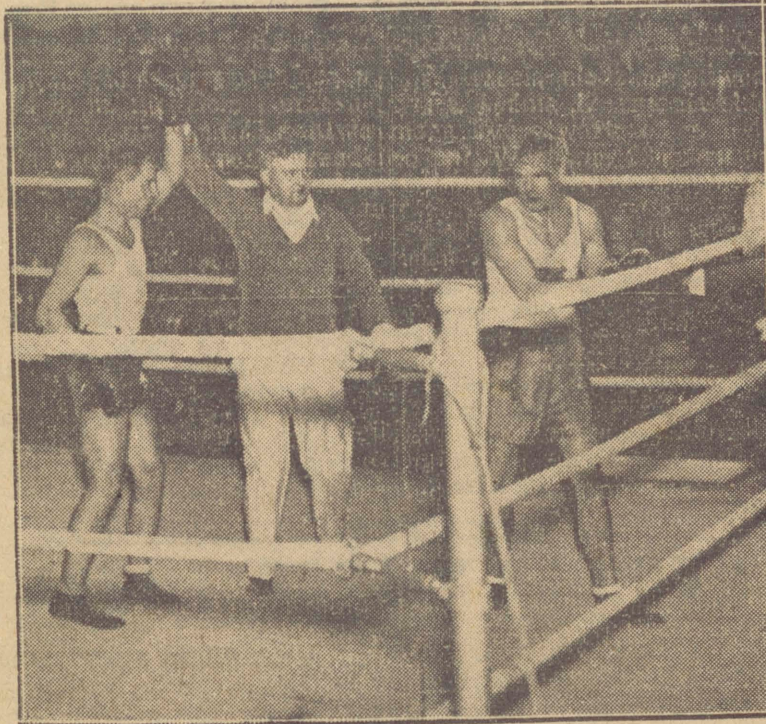
Koncesje polsko-niemieckie

W dalszym ciągu konferencji lotniczej polsko - niemieckiej opracowano tekst porozumienia pomiędzy min. lotnictwa w Niemczech i min. komunikacji w Polsce oraz przystąpiono do opracowania zasadniczych punktów koncesyj, jakie będą udzielone przedsiębiorstwu niemieckiemu

Lufthansa oraz polskim linjom lotniczym „Lot” na eksploatację linii, będących przedmiotem rozmów.

Dziś przewidywane jest zakończenie konferencji. Odłot delegatów niemieckich nastąpi prawdopodobnie w piątek.

Triumfator zawodów Polska—Szwecja



W przegranych przez Polskę bokserskich zawodach międzypaństwowych największy sukces odniósł doskonały zawodnik warszawski, Bąkowski (z lewej) bijąc Szweda, Lindquista w 3 rundzie przez techniczny nokaut.

Pierwsze posiedzenie Senatu

Po raz pierwszy w bieżącej sesji parlamentarnej zebrał się wczoraj popołudniu Senat. Obecni byli członkowie rządu z premierem Jędrzejewiczem na czele.

Otwierając obrady p. marszałek Raczkiwicz wygłosił krótkie przemówienie, poświęcone pamięci zmarłego senatora, ś. p. Stanisława Godlewskiego. Izba przemówienia tego wysłuchała stojąc, poczem stwierdziła wygaśnięcie mandatów ś. p. sen. Godlewskiego oraz sen. Jana Steckiego, który brzyk się mandatu.

Następnie Senat przyjął bez dys-

Wkończeniu Senatu wysłuchał referatu sen. Rogowicza o projekcie ustawy ratyfikacyjnej, dotyczącej protokołu dodatkowego, zawartego pomiędzy Polską, a Czechosłowacją w sprawie interpretacji konwencji handlowej polsko - czesko-słowackiej. Ustawę tę onegdaj Sejm przyjął bez zmian. Bez dyskusji zatwierdził ją również i Senat.

Uroczystość kanonizacyjna w Watykanie



W tych dniach przeżył Pius XI w otoczeniu kardynałów św. kolegium dokonał uroczystej kanonizacji męczenniczki francuskiej Beaty Antydy Thourout

Labirynt polityki budowlanej

przed sejmową komisją budżetową

Kwestia budowlana w Polsce przechodziła w 15 latach państwowego bytu dramatyczne wrecz perypetie. Był czas, kiedy właściciel nieruchomości był niejako honorowym lokatorem własnego domu, w którym nikt nie płacił komornego; potem ścigał czynsz w milionach marek, które się nazajutrz dewalowały; był też cichym współwłaścicielem pośredników, kupujących „odstępnie” w „starych” domach, w których istniała „ochrona lokatorów”. Potem przyszedł okres, w którym co kwartał „rosł” czynsz, aż zrównał się ze stawką przedwojenną, odpowiednio w rubla przewalutowano w złoto. Niemniej suto perypetie przechodził lokator, a już dramatyczne przeżycia „sublokator”. Cena „odstępnego” miała powab papierów wartościowych, to rosnących w wartości to malejących na giełdzie. Inna była kalkulacja w „starych” a inna w „nowych” domach. Potem przyszedł okres, w którym kto miał pieniądze i t. d. — wszystko to jest w 15-leciu wolnej Polski związane z „kwestią mieszkaniową” i z „ruchem budowlanym”.

Kulisy finansowe tej niezwykle interesującej kwestii odsłoniło wczorajsze posiedzenie sejmowej komisji budżetowej. Mówiono o grupie „funduszy”, należących do ministerstwa skarbu — ale naprawdę była to wyprawa w głąb tajników finansowych budownictwa w Polsce.

Mamy pięć funduszy: 1) Państwowy Fundusz Kredytowy. Wynosi on obecnie 198 i pół miliona złotych. Te sumy ulokowane w kredytach, udzielonych przedsiębiorstwom państwowym, przeszł. 161 mil. w pa pierach procentowych rolnych 36 mil. Najwyższy kredyt otrzymała fabryka w Mościcach (59 mil. zł.).

2) Państwowy Fundusz Gospodarczy. Został on utworzony na podstawie ustawy z r. 1925 o wypuszczeniu t. zw. pożyczki Dillon-wskiej. Użytkowane z realizacji 8-proc. złotej amortyzacyjnej pożyczki z larowej kapitały zostały w części użyte na utworzenie tego funduszu, jako źródła kredytu na produkcyjne cele gospodarcze i budowlane. Fundusz ten wynosi, przebiegając 152 mil. zł. Znaczną część tego funduszu, bo przeszło 145 milion

stanow. część składową państwowego funduszu budowlanego.

3) Państwowy Fundusz Budowlany składa się z Państw. Funduszu Gosp. (145 mil.), z premijowej pożyczki inwestycyjnej (41 mil.), z pożyczki budowlanej z r. 1930 (47 mil.) — razem około 234 mil. zł., pozatem na rachunek tego funduszu wpływa lokator za kładowy ubezpiecz. i KKO.

Ogółem z tego funduszu od r. 1924 do 1933. wydawkowano 563 mil. zł. Największą sumę otrzymała spółdzielnia (229 mil.), następnie osoby prywatne (177 mil.), instytucje społeczno-humanitarne (90 mil.), gminy (56 mil.).

4) Państwowy Fundusz Rozbudowy. Miał składać się z wpływów z podatków „d lokal” i od placów budowlanych. Odgrywa on rolę pomocniczą w akcji kredytowej na budowlanej — przeznaczony jest na pokrycie różnicy procentowania funduszy Państwowego Funduszu Budowlanego a oprocentowaniem krótkoterminowych i długoterminowych kredytów budowlanych na pokrycie kosztów budowlanych i na pokrycie kosztów „strat” i strat, wynikłych z akcji kredytowo-budowlanej.

Stan tego funduszu przedstawia się tak: wcin 802 mil., ma 12 mil.

5) Specjalny rachunek terenowy rozbudowy miast. Fundusz ten powstał w r. 1933, podstawę jego finansowania włożył wpływ z przesyłki, dzierżawy terenów państwowych. Z funduszu tego udziela się pożyczek gminom i ich samorządom na pokrycie kosztów budowlanych. Akcja terenowa r. 1933 objęła 8 miast: Warszawę, Białystok, Bydgoszcz, Częstochowę, Dąbrowę Górniczą, Kraków, Poznań i Toruń. Wydano im promisy na pożyczki na około 5 mil. złotych.

W dyskusji na temat tych funduszy przemawiali tylko posłowie Rymar i Rosmarin, rzeczowych wyjaśnień udzielał dyr. dep. m'n. skarbu p. Baczyński — poczem budżet tych funduszy przyjęto bez zmian.

(d. c. n.)

Uchwały Rady Ligi

pod przewodnictwem min. Becka

GENEWA, 17.1. Rada Ligi Narodów kontynuowała dziś pod przewodnictwem ministra Becka swe prace.

Na posiedzeniu poufnym przedłużono na rok mandaty członków komisji rządzącej zagłębienia Saary. Rada zatwierdziła też nominację Herriota na członka komisji współpracy umysłowej na miejsce zmarłego Painleve. Członkiem komitetu ekspertów statystycznych został mianowany m. in. ponownie Szturm de Sirem.

Na posiedzeniu publicznym Rada przyjęła raport o pracach komisji mandatów oraz postanowiła przesłać rządowi wszystkich

państw projekt konwencji o opiece społecznej nad cudzoziemcami, opracowany ostatnio przez GENEWA 17.1. Min. Beck przyjął wczoraj popołudniu szefa delegacji włoskiej bar. Aloisiego i odbył z nim dłuższą konferencję.

O g. 2 pp. min. Beck podejmował śniadaniem delegata W. Brytanii Edena oraz delegata Hiszpanii Lopez Olivana z małżonką.

GENEWA, 17.1. Pod przewodnictwem min. Becka odbyło się dziś posiedzenie komitetu Rady Ligi Narodów, zajmującego się kwestią współpracy technicznej Ligi z republiką chińską.

Komitet zapoznał się dziś z raportem dr Rajchmana i wysłuchał exposé sekretarza generalnego Avenola.

Pożar poczty

w pociągu niemieckim

BERLIN, 17.1. W wagonie pocztowym pociągu pośpiesznego, idącego z Frankfurtu n. M. do Berlina wybuchł pożar w pobliżu Meerholz.

Większość poczty spłonęła, zdołano uratować jednak przesyłki wartościowe. Ogień rozszerzał się z niezwykłą szybko-

ścią. Ofiar w ludziach nie było. Natychmiast po wybuchu ogłoszono zatrzymanie pociągu i odstąpiono płonącemu wagonowi do stacji w Rantau. Skutkiem wypadku pociąg doznał 50-minutowego opóźnienia. Przyczyna pożaru nieznana.

Wielki pożar

trawi schronisko, kościół i szpital

BERLIN, 17.1. W miejscowości nadreńskiej Nauwid wybuchł dziś wielki pożar w schronisku francusko-niemieckim pod wezwaniem św. Józefa. Ogień powstał w garderobie budynku administracji. Zniszczeniu uległo 15 pokoi i hall. W akcji ratunkowej brał udział 10 oddziałów okolicznej straży ogniowej. Ofiar w

ludziach nie było. Do południa nie zdołano jeszcze zlokalizować ognia.

Pożar przerzucił się na sąsiedni kościół i gmach szpitala, w którym znajdowało się przeszło 1200 chorych umysłowo. Chorzy umysłowo zostali sprowadzeni z wielkim pośpiechem do głównego skrzydła gmachu

Pod toporem kafa

2 zabójców hitlerowca

BERLIN, 17.1. Dziś na dziedzińcu więzienia w Dessau dziełto toporem dwu skazanych na

śmierć za zabójstwo szturmowca Cieślaka.

Niezwykły dar z przestworzy

w Górnym Egipcie

Donoszą z Egiptu, że w pobliżu miejscowości Beni Nazar w pustynnej części Górnego Egiptu spadł olbrzymi aerolit powodując olbrzymi ślup dymu i wielki huk posłyszany w promie-

niu 30 km. Z Aleksandrii wyruszył ekspedycja naukowa celem zbadania aerolitu, który zarył się w piasku pustynnym.

Pełna tabela wczorajszego ciagnienia loterii państwowej

Warszawskie migawki sądowe

Zemsta górala

Skandal na maskaradzie

Karnawałowa noc w sali tańca Bajmana przy ulicy Franciszkańskiej pociła się humorem i oapoliąskiej picia. Fruwały serpentyny, szalała poczta francuska, doręczająca setki listów na godzinę. Młodzież hasała ochotczo, starsi panowie spokojnie ogryzali szprutki w buficie. Wszędzie uwijali się kozacy, oberpolimajstrzy i kontuszownicy. Ale prawdziwym królem zabawy był młody góral tatrzański p. Beniek Berliński.

Tańczył z bójnicką, wywołując ciupagą i uwodząc pannę Ritę Cwajfuszową, posażną jedynaczkę króla branży galanterijnej, choć każda poczta dostarczała mu moc listów od innych piękności, reprezentujących niemiennie poważne firmy handlowe.

W powodzi różowych i niebieskich sekretników, wyróżnił się swą formą i treścią jeden, który opiewał co następuje:

„Szanowny Panie Be!
Za górala zakopiańskiego być — to pan jesteś, z ciuciupagą machać, to pan możesz, do hop! hop! wołać to pan jesteś pierwszy maladzie, ale do wykupić weksel na 50 zł, z pierwszym żyrem Przepiórką i drugim żyrem Dzwiepczowską, to cię niema, zimny łobuz jeden!

Skoro o wiele za 15 minut ja nie zobaczę te pieniadze, stary Cwajfusz stoi tu koło mnie w buficie i zje watróbkę, to ja już nie mogę do to wszystko opowiedzieć, nie? Z poważaniem Nr. 53”.

Młody góral przeczytał list, zmarszczył brew i wydobyszy z kieszeni gufiki blok handlowy oraz kopijowy ołówek, nakreślił sztyko: „Szanowny Panie Nr. 53! Nie szkodzi, że pana nie znam, ale spowodu obrażasz pan można powiedzieć dzikiego juhasa, nie zazdradzam się z pańskim pyskiem.

Skoro o wiele za 15 minut ja nie zobaczę te pieniadze, stary Cwajfusz stoi tu koło mnie w buficie i zje watróbkę, to ja już nie mogę do to wszystko opowiedzieć, nie? Z poważaniem Nr. 53”.

Młody góral przeczytał list, zmarszczył brew i wydobyszy z kieszeni gufiki blok handlowy oraz kopijowy ołówek, nakreślił sztyko: „Szanowny Panie Nr. 53! Nie szkodzi, że pana nie znam, ale spowodu obrażasz pan można powiedzieć dzikiego juhasa, nie zazdradzam się z pańskim pyskiem.

Skoro o wiele za 15 minut ja nie zobaczę te pieniadze, stary Cwajfusz stoi tu koło mnie w buficie i zje watróbkę, to ja już nie mogę do to wszystko opowiedzieć, nie? Z poważaniem Nr. 53”.

Młody góral przeczytał list, zmarszczył brew i wydobyszy z kieszeni gufiki blok handlowy oraz kopijowy ołówek, nakreślił sztyko: „Szanowny Panie Nr. 53! Nie szkodzi, że pana nie znam, ale spowodu obrażasz pan można powiedzieć dzikiego juhasa, nie zazdradzam się z pańskim pyskiem.

Skoro o wiele za 15 minut ja nie zobaczę te pieniadze, stary Cwajfusz stoi tu koło mnie w buficie i zje watróbkę, to ja już nie mogę do to wszystko opowiedzieć, nie? Z poważaniem Nr. 53”.

Młody góral przeczytał list, zmarszczył brew i wydobyszy z kieszeni gufiki blok handlowy oraz kopijowy ołówek, nakreślił sztyko: „Szanowny Panie Nr. 53! Nie szkodzi, że pana nie znam, ale spowodu obrażasz pan można powiedzieć dzikiego juhasa, nie zazdradzam się z pańskim pyskiem.

Skoro o wiele za 15 minut ja nie zobaczę te pieniadze, stary Cwajfusz stoi tu koło mnie w buficie i zje watróbkę, to ja już nie mogę do to wszystko opowiedzieć, nie? Z poważaniem Nr. 53”.

Młody góral przeczytał list, zmarszczył brew i wydobyszy z kieszeni gufiki blok handlowy oraz kopijowy ołówek, nakreślił sztyko: „Szanowny Panie Nr. 53! Nie szkodzi, że pana nie znam, ale spowodu obrażasz pan można powiedzieć dzikiego juhasa, nie zazdradzam się z pańskim pyskiem.

Skoro o wiele za 15 minut ja nie zobaczę te pieniadze, stary Cwajfusz stoi tu koło mnie w buficie i zje watróbkę, to ja już nie mogę do to wszystko opowiedzieć, nie? Z poważaniem Nr. 53”.

Młody góral przeczytał list, zmarszczył brew i wydobyszy z kieszeni gufiki blok handlowy oraz kopijowy ołówek, nakreślił sztyko: „Szanowny Panie Nr. 53! Nie szkodzi, że pana nie znam, ale spowodu obrażasz pan można powiedzieć dzikiego juhasa, nie zazdradzam się z pańskim pyskiem.

Skoro o wiele za 15 minut ja nie zobaczę te pieniadze, stary Cwajfusz stoi tu koło mnie w buficie i zje watróbkę, to ja już nie mogę do to wszystko opowiedzieć, nie? Z poważaniem Nr. 53”.

Młody góral przeczytał list, zmarszczył brew i wydobyszy z kieszeni gufiki blok handlowy oraz kopijowy ołówek, nakreślił sztyko: „Szanowny Panie Nr. 53! Nie szkodzi, że pana nie znam, ale spowodu obrażasz pan można powiedzieć dzikiego juhasa, nie zazdradzam się z pańskim pyskiem.

Skoro o wiele za 15 minut ja nie zobaczę te pieniadze, stary Cwajfusz stoi tu koło mnie w buficie i zje watróbkę, to ja już nie mogę do to wszystko opowiedzieć, nie? Z poważaniem Nr. 53”.

Młody góral przeczytał list, zmarszczył brew i wydobyszy z kieszeni gufiki blok handlowy oraz kopijowy ołówek, nakreślił sztyko: „Szanowny Panie Nr. 53! Nie szkodzi, że pana nie znam, ale spowodu obrażasz pan można powiedzieć dzikiego juhasa, nie zazdradzam się z pańskim pyskiem.

Skoro o wiele za 15 minut ja nie zobaczę te pieniadze, stary Cwajfusz stoi tu koło mnie w buficie i zje watróbkę, to ja już nie mogę do to wszystko opowiedzieć, nie? Z poważaniem Nr. 53”.

Młody góral przeczytał list, zmarszczył brew i wydobyszy z kieszeni gufiki blok handlowy oraz kopijowy ołówek, nakreślił sztyko: „Szanowny Panie Nr. 53! Nie szkodzi, że pana nie znam, ale spowodu obrażasz pan można powiedzieć dzikiego juhasa, nie zazdradzam się z pańskim pyskiem.

Skoro o wiele za 15 minut ja nie zobaczę te pieniadze, stary Cwajfusz stoi tu koło mnie w buficie i zje watróbkę, to ja już nie mogę do to wszystko opowiedzieć, nie? Z poważaniem Nr. 53”.

Młody góral przeczytał list, zmarszczył brew i wydobyszy z kieszeni gufiki blok handlowy oraz kopijowy ołówek, nakreślił sztyko: „Szanowny Panie Nr. 53! Nie szkodzi, że pana nie znam, ale spowodu obrażasz pan można powiedzieć dzikiego juhasa, nie zazdradzam się z pańskim pyskiem.

Główne wygrane

I.

Po zł. 10.000 na N-ry: 46844 73263

14613 150229 152832 163494

Po zł. 5.000 na N-ry: 88813 123597

142216

Po zł. 2.000 na N-ry: 382 5066 19532

28396 48408 53464 65814 65816 66284

85524 99267 116324 128114 138123

14013 150229 152832 163494

Po zł. 1.000 na N-ry: 16854 23183

23765 28889 32402 42918 43222 43339

46138 52439 56812 63949 66246 77200

80785 95742 97164 97228 106866 113255

116164 117291 121060 123639 128627

129251 133328 135098 142879 149995

160119 156561 158648 159844

II.

50.000 zł. na nr.: 86469

15.000 zł. na nr.: 9645 150502

10.000 zł. na nr.: 110367 139741

5.000 zł. na nr.: 1739 35268 73990

118016 118183 125451

2.000 zł. na nr.: 19728 57507

72616 97973 103491 113654 136582

141542 140153 141473 149078 154754

165558

1.000 zł. na nr.: 1562 3192 5930

8770 22368 32142 35610 37627 41543

47063 46794 51306 60030 63662 76248

76780 85713 88009 88727 100443 100922

107581 109366 110363 122608 126236

127037 130315 135307 133288 137019

146335 150838 153083 154338 159522

165485 168057 168987 169018

165558

1.000 zł. na nr.: 1562 3192 5930

8770 22368 32142 35610 37627 41543

47063 46794 51306 60030 63662 76248

76780 85713 88009 88727 100443 100922

107581 109366 110363 122608 126236

127037 130315 135307 133288 137019

146335 150838 153083 154338 159522

165485 168057 168987 169018

165558

1.000 zł. na nr.: 1562 3192 5930

8770 22368 32142 35610 37627 41543

47063 46794 51306 60030 63662 76248

76780 85713 88009 88727 100443 100922

107581 109366 110363 122608 126236

127037 130315 135307 133288 137019

146335 150838 153083 154338 159522

165485 168057 168987 169018

165558

1.000 zł. na nr.: 1562 3192 5930

8770 22368 32142 35610 37627 41543

47063 46794 51306 60030 63662 76248

76780 85713 88009 88727 100443 100922

107581 109366 110363 122608 126236

127037 130315 135307 133288 137019

146335 150838 153083 154338 159522

165485 168057 168987 169018

165558

1.000 zł. na nr.: 1562 3192 5930

8770 22368 32142 35610 37627 41543

47063 46794 51306 60030 63662 76248

76780 85713 88009 88727 100443 100922

107581 109366 110363 122608 126236

127037 130315 135307 133288 137019

146335 150838 153083 154338 159522

165485 168057 168987 169018

165558

1.000 zł. na nr.: 1562 3192 5930

8770 22368 32142 35610 37627 41543

47063 46794 51306 60030 63662 76248

76780 85713 88009 88727 100443 100922

107581 109366 110363 122608 126236

127037 130315 135307 133288 137019

146335 150838 153083 154338 159522

165485 168057 168987 169018

165558

1.000 zł. na nr.: 1562 3192 5930

8770 22368 32142 35610 37627 41543

47063 46794 51306 60030 63662 76248

76780 85713 88009 88727 100443 100922

107581 109366 110363 122608 126236

127037 130315 135307 133288 137019

146335 150838 153083 154338 159522

165485 168057 168987 169018

165558

1.000 zł. na nr.: 1562 3192 5930

8770 22368 32142 35610 37627 41543

47063 46794 51306 60030 63662 76248

76780 85713 88009 88727 100443 100922

107581 109366 110363 122608 126236

127037 130315 135307 133288 137019

146335 150838 153083 154338 159522

165485 168057 168987 169018

165558

1.000 zł. na nr.: 1562 3192 5930

8770 22368 32142 35610 37627 41543

47063 46794 51306 60030 63662 76248

76780 85713 88009 88727 100443 100922

107581 109366 110363 122608 126236

127037 130315 135307 133288 137019

146335 150838 153083 154338 159522

165485 168057 168987 169018

165558

1.000 zł. na nr.: 1562 3192 5930

8770 22368 32142 35610 37627 41543

47063 46794 51306 60030 63662 76248

76780 85713 88009 88727 100443 100922

107581 109366 110363 122608 126236

127037 130315 135307 133288 137019

146335 150838 153083 154338 159522

165485 168057 168987 169018

165558

Triumfator zawodów



Por. Rojcewicz, zdobywca pucharu imienia Prezydenta Rzeczypospolitej na zimowych zawodach hipicznych w Zakopanem.

Izadora Duncan

MOJE ŻYCIE

Pamiętnik

Podróżowanie z milionerem upraszcza sytuację; wzięliśmy wspólnie lokal w Plaza, przeszliśmy przez podwójny szpaler zgietego w ulkach, persociu hotelowego, do naszych wspólnych apartamentów.

Obłuda pruderia amerykańska nie pozwala kochać komu podróżować razem. Biedny Gorkij ze swą nieslubną żoną, z którą był osiemnaście lat wypędzony zostaj z Charybdy do Scylli; ich życie było prawdziwą meką, ale jeśli się jest bogatym — wszystkie przeszkody dają się ominąć.

To moje „tournee” do Ameryki było najszcześniejsze, najświetniejsze i miało największe powodzenie — bo pieniądze przyciąga pieniądze. Ale pewnego dnia, w styczniu, weszła do mojej łóżki bardzo zdenerwowana dama, wołając:

— Moja droga panno Duncan (miss), to jest widoczne z pierwszego rzędu krzesła, pani nie może się tak pokazywać, to obraża moralność publiczną.

Odpowiedziałam jej:

— Droga pani X..., to jest to, co mój taniec ma wyobrazić: Miłość, Kobiecie, Tworzenie, Wiosnę, obraz Boticella — rozumie pani — Ziemię żywą, trzy Gracie w ciąży i Madonnę również w odmien-

nym stanie. Wszystko to zwiastuje nowe życie. Oto, co wyrażać ma mój taniec!

Pani X..., wysłuchała mojej odpowiedzi z przeżenieniem, malującym na jej zwiędłej przedczości twarzy — jednakowoż należało przerwać nasze „tournee” i wracać do Europy, bo mój stan rzeczy był zbyt widoczny.

Ogromnie się ucieszyłam, że August ze swoją małą córeczką miał wracać z nami. Rozszedł się z żoną, przypuszczając, że ja tam podróz rozerwie go nieco.

— Czy miałabyś co przeciwko temu, kochana, żebyśmy popłynęli w górę Nilu — na luksusowym statku „dahabieh” — na całą zimę? Uciec od szarego nieba, kryjącego słońce, a pójść tam, gdzie słońce mocno świeci, zwiędzić Teby, Denderah, jednym słowem wszystko, co zapagniesz zobaczyć. Jacht nasz jest gotów, na nim dojeżdżamy do Aleksandrii — „dahabieh” jest kompletnie wyekwipowany w trzydziestu marynarzy miejscowych i kapitała pierwszej klasy, kabiny urządzone są z przepychem, sypialnie wspaniałe, łazienki...

— A moja szkoła, moja praca?

— Twoja siostra, Elżbieta, kieruje szkołą bardzo dobrze, jesteś tak młoda, że masz przed sobą jeszcze całe długie życie na twoją pracę.

Spędziłam więc zimę na Nilu.

To mogłoby być sen przesniocy, cudny i prawie, że był, gdyby nie ta potworna neurastenia, która się zjawiała na horyzoncie naszego szczęścia od czasu do czasu — i zakrywała nam słońce swoją czarną ręką!

Kiedy stateczek kołysał się lekko na powierzchni Nilu — dusza przenosiła się na tysiąc, dwa ty-

III-cie ciagnienie

1787 974 35206 320 53 478 548 58 775

824 72 926 36107 94 210 307 82 488 736

39 865 69 980 37044 70 222 71 642 564

626 43 745 984 38054 77 120 62 624 50

741 957 99 39188 800 11 36

40024 99 139 272 308 408 93 515 657

63 769 85 995 41116 17 56 255 355 82

549 91 882 42199 288 309 17 36 553 970

43173 88 353 619 62 737 61 971 73 44288

513 73 686 805 72 45018 65 84 317 30

433 77 539 91 685 738 920 62 46068 179

287 419 798 836 945 83 47047 125 78

286 300 736 47 956 48018 34 146 99

652 87 790 817 910 50 49027 215 74 312

30 37 476 576 748 942 50

50120 87 291 432 549 645 829 51048

Pożyczki na rozbudowę

Komitet rozbudowy m. Białegostoku, komunikuje, iż zgodnie z zaleceniem Banku Gospodarstwa Krajowego będą przysługujące w roku bieżącym pożyczki na drobne budownictwo mieszkaniowe. Pierwszeństwo w uzyskaniu kredytu będą mieli ci budujący, którzy w stosunku do całkowitych kosztów budowy będą potrzebowali najmniejszego kredytu.

Maksymalna wysokość kredytu na jeden budynek może wynosić: dla budownictwa zbiorowego 6.000 zł., dla budownictwa indywidualnego 4.000 zł. z tym, że kwota kredytu musi się mieścić najwyżej w granicach 50% kosztów budowy.

Pożyczki winny być zabezpieczone na pierwszym miejscu hipotecznym. W związku z powyższym Komitet nie będzie uchwałę wniosków takim osobom, które nie będą mogły zabezpieczyć na hipotece swego długu. Pożyczki będą udzielane na budowę tylko takich domów,

które będą odpowiadały wymaganiom estetycznym oraz będą posiadały w granicach możliwości, urządzenia wodociągowo-kanalizacyjne.

Termin składania podań o pożyczki wyznacza się do 15 lutego r.b. włącznie.

Blankiety podań można otrzymywać w Wydziale Technicznym Zarządu Miejskiego (pokój Nr. 24). Do podania—załączyć: 1) plan budowy, zatwierdzony przez Wydział Techniczny, 2) wyciąg hipoteczny lub zaświadczenie o terminie zamknięcia hipoteki.

Straże nie będą bezradne na wypadek pożaru wysokich gmachów

Komendant miejskiej straży ogniowej, p. Swiderski zwrócił się do p. komisarza Nowakowskiego z pismem, wskazując, że białostockie straże pożarne nie mają w swych taborach drabiny mechanicznej. Posiadane zaś drabiny w wypadkach pożarów dachów i na wyższych piętrach są niewystarczające, i w razie niemożności przedostania się po klatce schodowej straża są bezradne, a wielopiętrowe gmachy skazane są na pastwę rozszalałego żywiołu. Ponieważ drabina mechaniczna

kosztuje około 70 tys. zł., o czym obecnie nie można nawet myśleć, p. kom. Swiderski zaproponował nabycie drabiny wysłanej długości ok. 25 mtr., którą można przystosować do lokalnych warunków. Kosztuje ona tylko 15 tys. zł. Powsz. Zakł. Ubezpie. Wzajemnych przyznał na ten cel 10 000 zł., wobec czego p. Swiderski prosił o wstawienie do budżetu miejskiego na 1934/35 r. brakującej kwoty 5 000 zł. P. kom. Nowakowski uwzględnił ten wniosek.

Z życia Zw. Strzeleckiego w pow. wysoko-maz.

W dniu 7 stycznia staraniem zarządu gminy Związku Strzeleckiego urządzony został w Waniewie wspólny oplatek strzelecki, który zgromadził wszystkich członków czynnych i współdziałających w liczbie ponad 100 osób. Na uroczystość tę przybyli delegaci zarządu powiatowego w osobach prezesa pp.: J. Prokackiewicza i R. Rakowicza. W pięknie udekorowanej świetlicy przy choince brat strzelecki zasiadł do spożycia skromnego posiłku, przed którym wygłosił przemówienie: pp.

Półbrat, Prokackiewicz i Wł. mowski, poczem nastąpiło tradycyjne łamanie oplatki i składanie wzajemnych życzeń.

W podniosłym nastroju przebiegała kolenda i piosenek legionowych—spędzono miłe chwile. Następnie zespół teatralny Zw. Strzeleckiego odegrał sztukę p. t. „Jego kaprałska moc”. Na zakończenie odbyła się zabawa taneczna.

W dniu 14 stycznia odbyła się taka sama uroczystość m. Sokolach przy udziale członków czynnych i współdziałających w liczbie 80 osób w obecności prezesa zarządu powiatowego p. J. Prokackiewicza i komendanta pow. Zw. Strzeleckiego E. Jagusiaka. Po przemówieniach pp.: Bogaciewicz, Prokackiewicz i Jagusiaka, łamanie oplatki i wymianie wzajemnych życzeń, uczestnicy zasiadli do skromnej uczy, którą spędzono przy śpiewie kolend i piosenek legionowych. Następnie chór strzelecki wykonał inscenizację pieśni legionowych, a zespół teatralny odegrał sztukę, zakończoną zabawą taneczną.

Cyniczny morderca przed wojskowym sądem doraźnym

Oskarżony

Niskie czoło pod ciasno sklejoną czaszką, wystające kości policzkowe, silne potężne jak u zwierzęcia szczęki, profil przypominający teorię Darwina, wygląd en face twardy, obojętny, jakby drewniany, oczy niepozabawione sprytu, rzucające chłodne błyski, cała postać przygarbiona, robiąca wrażenie jakby była skondensowaniem jakiejś ponurej, niewytłomaczalnej siły. Oto sylwetka 22 letniego Jana Ciborowskiego, który wczoraj stanął przed wojskowym sądem doraźnym.

Sala sądowa

Obszerna sala Nr. 2 sądu okręgowego wypełniona po brzeży publicznością, którą żandarmeria wpuszczała po skrupulatnej kontroli kart wstępu. Oficerowie 42 p.p., wyżsi oficerowie i funkcjonariusze policji, prawnicy, lekarze, zainteresowani psychiczną strukturą zbrodniarza, no i większość pań, których kilka woniejących perfumami, ściągniętych pragnieniem przeżycia niesamowitych emocji, zapaszkami krwi, czającą się na sali śmiercią...

A i w korytarzach sądowych wiele publiczności, na ulicy przed gmachem grupki i większe grupy wystawały godzinami, (aby „dostać języka” z sali sądowej), rozpadane co chwila przez policję konną.

Na ławie oskarżonych

A tymczasem na salę wprowadza kilku uzbrojonych w karabiny żandarmerii krwawego „bohatera”. Wchodzi do przegrody, gdzie się mieści ława oskarżonych, suchy szczęk otwieranych kajdan, potarcie dłonią o obolale od metalu przeguby rąk. Twarz o barwie ziemistej zwraca się ku publiczności, nie znać na niej żadnego wzruszenia, żadnej skruchy, a przeciwnie—nawet pewien odcień dumy, albo raczej pewnością siebie. Obrzuca wzrokiem salę, zdając sobie sprawę, że jest ośrodkiem zainteresowania. Po chwili rozmawia ze swym wznaczonym z urzędu obrońcą, kpt. Duszyńskim z Wilna. Prawa dłoń obandażowana. To rany, zadane bagnetem przez post. Spiewaka podczas walki w domu w pobliżu stacji Lewickiej.

W domu wychowawczym

Rozlega się dzwonek, na salę wchodzi sąd, rozpoczyna się rozprawa. Przewodniczący przystępuje do badania personalii oskarżonego. Z wyjaśnień jego, z dokumentów, odczytanych w toku przewodu sądowego—wynika, że Ciborowski—pomimo młodych lat—ma za sobą bujną przeszłość. Urodzony w Warszawie—wychowywany był w domu wychowawczym przy ul. Spokojnej, a następnie w zakładzie B-ci Albertynów skończył szkołę 3-klasową przemysłową z wynikiem ogólnym b. dobrym, choć był krnąbrny, trudny do wychowania. Później trudnił się rzemiosłem, kolejno był: intrygator, krawcem, piekarzem i stolarzem.

Pochłonięta go ulica

A potem pochłonięta go ulica. Zaczął kraść: początkowo rowery, później na kolei, przetrzu-

cił się następnie na kradzieże mieszkaniowe i w końcu okradł na ulicach Warszawy wracających z restauracji pijaków. Siedział w więzieniu lub kradł, a po wcieleniu do wojska awanturczo-złodziejska natura odzywała się raz poraż: siedział albo w więzieniu, albo w szpitalu, a tylko w przerwach w oddziale, przyczem najdłuższy okres w szeregach wynosił 1½ miesiąca. Rejestr karny Ciborowskiego wylicza: 5 mies. więz. w Warszawie, a potem 3 miesiące, 6 miesięcy w Siedlcach, jakiś czas pracował w tartaku, a wkrótce dostał 9 miesięcy w Bielsku Podlaskim, a podczas służby wojskowej: 6 miesięcy za niespełnienie rozkazu, 6 (łącznie wyrok: 6 za dezercję i 6 za kradzież) w Bielsku, 3 mies. w Mińsku Mazow.

Nie lubił wojska.

Opinia przełożonych Ciborowskiego, wypowiedziana o nim przed sądem, nie była jednolita. Były zeznania, że spełniał przez krótki zresztą okres—dobrze swe obowiązki, ale zeznawano również, jak nprz. świadek sierż. Iskrzyński, że oskarżony nie stosował się do dyscypliny wojskowej, służbę lekceważył, wojska nie lubił. Za tem zdaniem przemawia fakt, że gdy czyniono przygotowania do marszu 50 kilometrowego, nie chcąc się trudzić—symulował wobec lekarza pułkowego przy pomocy mydła rzęzątką, a kiedy odesłano go do szpitala i analiza wykazała, że jest zdrow, przy pomocy zapalki zakaził się wydzieliną rzęczywiciu cierpiącego na tę chorobę. W rezultacie przeleżał w szpitalu pół roku.

Z cynizmem

Oskarżony chętnie opowiadał swe przeżycia zarówno w żandarmerji po aresztowaniu, co stwierdzili świadkowie, jak i przed sądem; tak jakby się tem wszystkim szczycił, a scenę mordu i walki z post. Spiewakiem, o mordach zamierzonych—z żywością i zainteresowaniem oraz z całym spokojem a nawet cynizmem. Jego szczerość zdziwiła żandarmerji, ze-

znania jego mogły być dlań obciążające. Zresztą całe jego zachowanie się było tak spokojne, jakby był uczestnikiem jakiejś bardzo emocjonującej gry, w której stawka nie była bynajmniej jego głowa. A przecież zdawał sobie sprawę, że sytuacja jego jest wprost beznadziejna. Powiedział podczas przerwy: „Gdybym był cywilem—kał Braun zarobiłby za założenie mi stryczka 100 zł., a tak załatwił się ze mną pluton egzekucyjny”. A jeszcze przedtem, podczas dochodzenia: „Zabiłem 4 stycznia—19-go będzie już po mnie”.

Chciał zamordować sierż. Kuca.

Zeznał w żandarmerji, że nie chodziło mu o s. p. st. post. Maciejewskiego, że chciał zamordować przez zemstę sierż. Kuca. Na niego to polował na ul. Warszawskiej, do niego jeździł dorozką po zabójstwie Maciejewskiego do domu na ul. Piasta 73.

Po co szliście na ul. Piasta?

— Zeby spotkać sierż. Kuca.
— Czy żeby go zabić?
— Gdybym spotkał, tobym go zabił.

Przy innem pytaniu dodał, że wziął ze sobą karabin, aby go zabić. Sw. Pałczyński, dorozkarz opowiadał o tej podróży na ul. Piasta. Ciborowski, który jechał tam po świeżo dokonanym morderstwie, nucił jakąś wesołą piosenkę. Wysiadł i ukrył się pod parkanem. Za kurs nie chciał zapłacić, ofiarując wzajemną chustkę do nosa lub bagniet. Świadek poznał oskarżonego.

Dwie śmiertelne kule

Kilku świadków składało zeznania w związku z zabójstwem s. p. Maciejewskiego. Zeznawała urzędniczka stacji telefonów, Ginterówna, która potwierdziła, cośmy już w swoim czasie pisali, że spotkała, wychodząc z dyżuru, w sieni żołnierza z karabinem, a zmuszona zamknąć drzwi—prosiła go, aby wyszedł z sieni. Poznała w Ciborowskim owego żołnierza. Sw. st. post. Lewandowski, który dyżurował w tragicz-

nym momencie w urzędzie śledczym usłyszał dwa po sobie następujące strzały, a potem trzeci. W pierwszej chwili myślał, że to napad na urząd.

Odczytano protokół sekcji zwłok s. p. Maciejewskiego; wynika zeń, że trafiony on został dwukrotnie: w tył głowy i w wątrobę.

Ciborowski przyznał się do zabójstwa, oświadczył, że chciał Maciejewskiego zabić.

Sierż. Iskrzyński

Sw. strz. Polkowski zeznał, że Ciborowski oświadczył, iż chciał „sprzątnąć” również sierż. Iskrzyńskiego, dodając: „Całe jego szczęście, że nie przyszedł”.

Na zapytanie prokuratora dlaczego oświadczył policji w Bielsku, że zabił Iskrzyńskiego. Ciborowski potwierdził, że nie może nikt odpowiadać za to, czego nie zrobił. A zresztą chciał, aby „policja wybałuszyła oczy”.

Na st. Lewickiej

Zeznania dwu kolonistów w pobliżu Lewickich dotyczyły pobytu u nich Ciborowskiego. U jednego zjadł kolację, u drugiego miał przenocować. Udał się jednak na stację. Nosił się z myślą dokonania rabunku i zabójstwa urzędnika. Nie siedzi do naczelnika stacji bo „uczyniłbym—zeznał—to tylko po to, aby zabić i zabrać pieniądze bo nie wyszedłbym z niczem”. Podejrzał kolejarza, który radził mu aby udał się do odległego o 100 mtr. domku i tam poczekał na pociąg, bo w poczekalni zimno, iż ten go chce wciągnąć w zasadzkę. Zeznał św. Hawełko, który o przybyciu żołnierza powiadomił policję, wynika, że rzeczywiście przosono go, aby Ciborowskiego zatrzymać.

Usiłowanie zabójstwa post. Spiewaka

Gdy Ciborowski wszedł do owego domku—nadszedł post. Spiewak. W izbie przyłożył mu lufę do piersi, zarepetował uprzednio karabin. Na zapytanie, czy chciał dać strzał do niego, odrzekł, że „chyba do posterunkowego, nie do siebie”. Później twierdził, że strzał nastąpił wskutek uderzenia ręką przez post. Spiewaka w lufę karabina, a gdy zapytano, dlaczego oddał drugi strzał odrzekł, że chciał pozabawić się życia. Kiedy zaś wykazano mu sprzeczność zeznań—przyznał się do usiłowania zabójstwa.

Wyrok za kilka dni

Po zakończeniu przewodu sądowego—sąd wydał decyzję, odrzucającą złożony u początku rozprawy przez obrońcę wniosek o zbadanie stanu poczytalności oskarżonego. Prokurator oświadczył, że przewód sądowy nie stwierdził, aby Ciborowski był anormalny. Domagał się uznania Ciborowskiego za winnego i zastosowania ustawowej kary. Obrońca natomiast stał na stanowisku przekazania sprawy do sądu zwykłego, uzasadniając, że Ciborowski zabił Maciejewskiego pod wpływem silnego wzruszenia, że nie jest doraźne, iż chciał zabić post. Spiewaka, że wiele przemawia za tem, iż jest on obciążony psychicznie.

Sąd zapowiedział ogłoszenie wyroku za kilka dni. Być może nastąpi to już 19 b.m.

DOKTOR LEON KRYŃSKI
Choroby wewnętrzne, skórne i moczopłucne
Przyjmuje od godz. 9—1 i od 5.30—7.30
Białystok, Piłsudskiego 33, tel. 5-67

Zamknięcie fabryczki

W fabryce Słachtera Wolfa przy ul. Mickiewicza 49 zastrajkowało 4-ch czystiarzy, żądając za pracę w godzinach poza normalnym zatrudnieniem. W związku z tem fabryczka została zamknięta, przyczem 20 robotników pozostało bez pracy.

Kurs rytmiki dla pań

Związek Pracy Obyw. Kobiet w Białymstoku zawiadamia, że poczynając od dnia 18 stycznia rozpoczyna się kurs ćwiczeń rytmiki i plastyki dla pań, który będzie się odbywał we wtorki i czwartki w godz. od 18.30 do 19.30 w sali Szkoły Handlowej w Białymstoku, przy ul. Fabrycznej Nr. 37. Zapisywać można u p. A. Bekkerowej, ul. Wiktoria Nr. 5 w godz. 19—21 lub w godzinach ćwiczeń w Szkole.

Na budowę

Domu Ludowego

Staraniem koła teatralnego przy M. U. P. pod kierunkiem reżyserji p. J. Szczerskiego oddegrana będzie w poniedziałek dn. 22 bm. w teatrze „Pałac” sztuka w trzech aktach p. G. Zapolskiej „Ich czworo”. Czytysty zysk kierownictwo M. U. P. przeznaczają na budowę Domu Ludowego imienia Marszałka J. Piłsudskiego. Ceny miejsc wynoszą od 50 gr. do 2.50 gr.

Dyżury nocne aptek

Dziś pełnią dyżury apteki Ajzenstadt Rynek Kościuszki 11 i W. Hermanowski Warszawa 24.

Fortepian krzyżowy
koncertowy
Schrodera
okazyjnie
do sprzedania
Mazowiecka Nr. 29 m. 1.

MODERN DZIS Początek 5.00
Ceny od 75 groszy
Radosna symfonia pieśni, miłości i wzruszeń!

ROZKOSZNE KŁOPOTY
w rolach głównych:
Ulubieniec publiczności
MAURICE CHEVALIER
Genjalny 9-cio miesięczny
BABY LE ROY
Ponadto TYGODNIK „FOXA”

Place do sprzedania: 1) 200 sąż. kw. przy ul. Parkowej (względnie połowę), 2) 2 404 mtr. kw. działkę Nr. 78 parcele ulicznej Słoboda, blisko Zwierzynca. Wiadomości w sklepie „Bracia Głowińscy” Rynek Kościuszki 9.

Redaktor—Lucjan Duczyński

Przebój „PARAMOUNTU”

POD REJERZEM
NANCY CAROLL
w roli głównej

1. **DZIŚ JUŻ**
cały Białystok

JEST POD WRAŻENIEM przebojowego podw. progr.

2. **APOLLO**
Początki 5, 6, 8, 10

ADJUTANT JEGO WYSOKOŚCI
VLASTA BURJAN
Kapitałna komedia czeska

Wydawca—M. RJA 2-LEWANDOWSKA.

Zimowe święto sportowe

W dniach 24 i 25 lutego br. odbędą się pierwsze zimowe święto sportowe, którego celem jest spopularyzowanie najszersze sportów zimowych, a w szczególności narciarstwa i łyżwiarstwa. Udział w święcie wezmą wszystkie hufce szkolne miejskie i żeńskie, oddziały P. W. z terenu obwodu P. W. 42 p. p., oraz stowarzyszenia i kluby sportowe.

Przygotowania ze strony organizatorów prowadzone są bardzo starannie. Zawody odbędą się na terenach Supraśla i w Białymstoku.

Zebrań organizacyjnych komitetu zawodów zimowych odbędą się dnia 26 stycznia b. r. o godz. 6 wiecz. w sali rady miejskiej przy ul. Warszaw-

Dr. Lea BOMASZOWA
Choroby Kobiece i akuszerja
ul. Marsz. Piłsudskiego 31, tel. 6-46

PRZYSZŁOŚĆ
każdego dokładnie odczyta z linii twarzy, obliczy z obiegu planet **astrolog Wasilewski**. Udziela porad w różnych sprawach. Załatwia sumiennie—przepowiada gruntownie.
Ceny od 1 złotego.
Białystok, Kilińskiego 15 m. 2 od 10 rano do 4 popoł.

Zawiadomienie

Okręgowy Urząd Budownictwa Nr. III w Grodnie zawiadamia, że w dniu 3.II 1934 roku o godz. 10-iej w lokalu Urzędu Bud. Nr. III przy ul. 3-go Maja Nr. 8 w Grodnie odbędzie się przetarg nieograniczony na dostawę materiałów i wykonanie robót budowlanych, a mianowicie:

- 1) dostawę materiałów drzewnych do Białegostoku:
- a) desek podłogowych 38 mm. 1-go gat. (eksportowe) m3. 580.—
- b) legarów podłogowych m3. 150.—
- 2) materiałów budowlanych do Puhulanki:
- a) cementu — 30 000 kg.
- b) wapna — 30 000 kg.
- c) cegły — 70 000 kg.

oraz wykonanie robót budowlanych w Białymstoku i Wilnie.
Szczegółowe ogłoszenie o przetargu w „Wileńskim Dzienniku Wojewódzkim” w Wilnie, „Ilustrowanym Kurjerze Codziennym” w Krakowie i „Kurjerze Porannym” w Warszawie.

Okręgowy Urząd Budownictwa Nr. III Grodno
Nr. 850/BUD. z dn. 9/I-1934 r.